

Ceny Prenumeraty.

We Lwowie: rocznie Rbl. 8 = Kor. 30, kwart. Rbl. 2,25 = Kor. 7,50, mies. 75 kop. = Kor. 2,50, za codzienną drukarnię adresem do domu dopłaca się miesięcznie 18 kopiejek = 60 halerczy.
Z przesyłką pocztową w opakowaniach: mies. Rbl. 1,25 = Kor. 4,20, kwartalnie Rbl. 3,75 = Kor. 12,50, rocznie Rbl. 16,00 = Kor. 50.
Za granicę: wysyła pod opaską kwartalnie Rbl. 8 = Kor. 20.
Ceny oddzielnych numerów:
We Lwowie: 2 kop. = 6 halerczy, z przesyłką 3 kop. = 10 halerczy.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz miesięczny drobniejszą pismem lub jego miejsce 7 1/2 kop. = 25 hal.
Nadesłane za 1 wiersz trytynowy drobniejszą pismem lub jego miejsce 25 kopiejek = 80 halerczy.
Nekrologja wiersz 18 kop. = 60 h.
Zawiadomienia o ślubach i t. p. po 45 kopiejek = 1 Kor. 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 2 1/2 kopiejek = 8 halerczy, najmniej 25 kopiejek = 80 halerczy.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rekopisów nadesłanych nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres do telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 370.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

Forsowanie Dardaneli. Walki koło Przasnysza i Roźniatowa.

Lwowska Okręgowa Intendentura.

Osoby, któreby życzyły sobie dostarczać produkty rolne

na potrzeby armji we Lwowie lub do innych stacji dróg żelaznych Galicji, są proszone o złożenie w kancelarji Lwowskiej Okręgowej Intendentury odnośnego podania, opłaconego dwurublową marką i zaświadczenia osobistości.

W podaniu należy wskazać:

ilość proponowanych produktów, cenę za pud, kiedy i gdzie powyższy produkt może być dostarczony Intendenturze.

Szczegółowe warunki i kondycje produktów można poznać w godzinach przyjęć w Zarządzie Intendentury (gmach b. Namiestnictwa).

Lwów, 5 Lutego 1915.

315

Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO WODZA NACZELNEGO.

Urzędownie, dnia 14 (27) (P. A. T.)

„W ciągu 13 (26) b. m. Niemcy na większej części całego frontu widocznie przeszli do obrony.

„Na lewym brzegu Niemna przychodziło na drogach do Simna i Sereji do starć, spowodowanych posuwaniem się naszych przednich oddziałów.

„Koło wsi Czarniowa batalion Niemców z saperami ruszył do grobli przez dolinę Biebrzy. Przeciekawszy, aż część kolumny nieprzyjacielskiej przeprawiła się na nasz brzeg, naszą artylerję zacięła nieprzyjacielską kolumnę swoim ogniem, a pozostałych przy życiu pięciu oficerów niemieckich i kilkudziesięciu żołnierzy poddało się.

„Artylerja twierdzy Ossowca toczy z powodzeniem walkę z niemieckimi obłężniczymi baterjami, w których skład wchodzi 11 i 12-calowe haubice.

„W okolicy Przasnysza nadal energicznie nacieraemy. Odebraliśmy z powrotem miasto Przasnysz, które przeszło było chwilowo w ręce niemieckie. Odwrót Niemców rozciąga się na coraz to szerszy front i miejscami przybiera bezładny charakter. Liczba jeńców ściśle zarejestrowana: 40 oficerów i 3.600 żołnierzy; jeńcy przybywają nadal w znacznej liczbie.

„W atakach na cofających się Niemców bierze udział także nasza konnica.

„Na lewym brzegu Wisły, nad Dunajcem i w Karpatach niema istotnych zmian.

„We wschodniej Galicji w okolicy Roźniatowa odparliśmy zacięte ataki austriackie. Ogółem w tej okolicy wzięto do niewoli w ciągu kilku ostatnich dni

19 oficerów i 1.593 żołnierzy i zdobyto pięć karabinów maszynowych.

(Czarniewo, w gub. suwalskiej, o 4 kilom. od Sztabina. — Simno i Sereje w gub. suwalskiej, na zachód i południowy zachód od Olity nad Niemnem; pierwsza na drodze żelaznej Olita—Suwałki, drugie na trakcie Olita—Sejny.)

Urzędownie, dnia 15 (28) (P. A. T.)

„Na lewym brzegu Niemna, na północ od Grodna, walki rozwijają się z wielką zaciętością na znacznej odległości przed fortyfikacjami. Ataki, prowadzone z obu stron, są podtrzymywane silnym ogniem artylerji. Wzgórza i wieś przechodzą z rąk do rąk. Podczas pomyślnego szturmu na wzgórze nr. 100, zabraliśmy Niemcom 6 armat i paręset jeńców. Te wzgórze i wzgórze w kierunku wsi Kiełbaski, na wieczór 14 (27) były w naszych rękach.

„Walka pod Ossowcem trwa dalej.

„W noc na 14 (27) nieprzyjaciel, otrzymawszy posiłki, znowu wpadł do Przasnysza. Cały dzień toczyła się o Przasnysz zacięta walka. Ku wieczorowi 14 (27) miasto Przasnysz znowu zostało przez nas zajęte. Broniący miasta nieprzyjaciel, w wielkiej, ale jeszcze nieustalonej liczbie, złożył broń. Na innych punktach walki pod Przasnyszem osiągnęliśmy również znaczne rezultaty. W wielu miejscach nieprzyjaciel porzucił swoje tabory i rannych. Nasze wojska mężnie walczą o wyzyskanie osiągniętych sukcesów, nie licząc się ani z zaciętym uporem wroga, ani ze zmęczeniem.

„Ogólna liczba jeńców zarejestrowanych i wyprawionych już na tyły do wieczora 14 (27) wynosiła 58 oficerów i 5.400 żołnierzy.

„Na lewym brzegu Wisły, na Dunajcu i w Karpatach bez istotnych zmian.

„W Galicji wschodniej nasze wojska, posuwawszy się z doliny Czeczwy na front Jasieniowice—Roźniatów, zadały wojskom austriackim ciężką porażkę. Natarcie prowadzono w gęstym, zwartym lesie, dlatego nasze pułki musiały przebić sobie drogę bagnatami i kolbami, bez pomocy artylerji. W tym leśnym boju wzięliśmy 4.000 jeńców i 9 karabinów maszynowych.“

Przegląd działań wojennych

„Arm. Wiestnik“ z dn. 15 (28) lutego.

„W okręgu zawiślańskim zasadniczych zmian w ciągu dn. 12 (25) i 13 (26) lutego nie było.

„W Galicji trwają nadal i rozwijają się walki, szczególnie w rejonie Baligrodu, Doliny i Stanisławowa.

„Dn. 13 (26) w okręgu wsi Rabe i Smolnik (na południowy zachód od Baligrodu) od rana nieprzyjaciel w znaczniejszej sile wiódł ataki; toczą się walki uporczywe, przyczem Austriacy nie mają powodzenia.

„W rejonie Libochory oddziały rosyjskie, atakujące wyżyny na południe od Libochory, zbliżyły się na 200 kroków do okopów nieprzyjacielskich. Ataki nieprzyjacielskie zostały odparte.

„W rejonie Doliny dn. 12 (25) Austriacy przez cały dzień do ciemności atakowali zawzięcie wyżyny na południe od Roźniatowa, ale powodzenia nie osiągnęli. Dn. 13 (26), przeszedłszy do natarcia, Rosjanie

wzięli do niewoli 2 karabiny maszynowe i 300 jeńców. Podczas ataku rosyjskiego została zniesiona cała rota austriacka.

„Wogóle w ciągu sześciu dni Rosjanie wzięli do niewoli 19 oficerów i 1.593 żołnierzy, tudzież 5 karabinów maszynowych.

„Dn. 13 (26) lutego oddziały rosyjskie, zawładnęły wioską Jasieniowice, na południe od Doliny, przyczem zabrały 26 oficerów, 2.600 szeregowców i 5 karabinów maszynowych i w dalszym ciągu atakami na bagnety posuwali się naprzód w dolinie rzeki Duby, zabierając jeńców.

PRZASNYSZ.

Piotrogród (P. A. T.) Podczas najbardziej wytężonej walki przasnyskiej Niemcy urzędowo donieśli o olbrzymim sukcesie pod Przasnyszem, gdzie rzekomo wzięli wielką zdobycz i masę jeńców. Piotrogródzka Agencja Telegr. dowiaduje się, iż rzeczywistość podczas ogólnego odwrótu wojsk rosyjskich w pierwszej fazie bitwy, pozostała na miejscu garść odważnych, która uporczywie broniła dostępu do miasta, a potem prowadziła świetną walkę na ulicach i drogo sprzedała swe życie i wolność. Wielkość oporu, który okazała ta garstka, widać chociażby z niemieckiego komunikatu urzędowego, który mówi, że pod Przasnyszem toczono zacięty bój i że punkt ten był prawie fortecą, chociaż były tam tylko zwykłe okopy strzeleckie.

Obecnie wojska rosyjskie — mówi Piotrogródzka Ag. Tel. — idąc zwycięsko naprzód od 11 (24) znięły Niemcom należytą odpowiedź na ich kłamstwa o powodzeniach przasnyskich. Braterstwo broni Niemców z Austriakami zaszło tak daleko, że Niemcy nabrały przyzwyczajenia swych sojuszników, oddawna już powszechnie zauważonych, i zamierzają o swych niepowodzeniach, a przesadzają bez żenady rezultaty swej akcji, doprowadzając liczbę jeńców — których strata przy walkach o przeważającym charakterze manewrowym jest prawie nieunikniona — do homeryckich rozmiarów. W ostatnich czasach przesady niemieckich komunikatów nabrały srodze reklamowego charakteru, przeszedłszy już do kategorii zwycięstw na papierze, które widocznie bardzo są potrzebne Niemcom w obecnej chwili, ze względu na powodzenie zamierzonych finansowych operacji.

EPIZODY.

Piotrogród, 14 (27). (PAT.). W niektórych punktach bitwy przasnyskiej rozpoczął się pościg za cofającymi się Niemcami, w którym bierze udział konnica. W udanym ataku konnica zdobyła nieprzyjacielskie działo.

Na południowym wschodzie od Przasnysza niemiecka bateria pod Dobrzyńkowem uparcie powstrzymywała swym ogniem nasze natarcia. Wtedy sztabs-kapitan Gurdow z kilkoma opancerzonymi automobilami najechał pod zabójczym ogniem niemiecką baterję i z odległości 20 kroków wystrzelał obsługę z dział.

W tym niesłychanie zuchwałym ataku, mającym bardzo dodatni wpływ na ogólny przebieg bitwy, sztabs-kapitan Gurdow, który zyskał już sławę podczas nocej walki pod Pabjanicami i był w armji rosyjskiej pionierem stosowania automobilów pancernych, został zabity; obok niego otrzymał ranę porucznik książę Wicznadze.

Miasto Przasnysz nosi na sobie ślady zaciętej walki ulicznej. Wojska rosyjskie wdarły się doń o godz. 11 w nocy 13 (26) b. m. i nie zdążyły jeszcze zorientować się w zabranej zdobyczy.

Od niektórych walecznych pułków otrzymano lakoniczne doniesienie: nieprzyjaciel ucieka.

Niewielka część załogi Osowca, zrobiwszy wybieczkę, przyprowadziła do fortecy kilku oficerów nieprzyjacielskich, którzy urządzali punkt obserwacyjny na skraju lasu.

Na lewym brzegu Wisły Niemcy próbowali zbliżyć się do rosyjskiego okopu przedniego pod folwarkiem Mogiły, lecz ujrawszy oznaki naszego kontrataku cofnęli się pospiesznie.

Armia generała Brusilowa zabrała od początku wojny 19.000 oficerów i 186.000 szeregowców. Liczba wziętych do niewoli przewyższa liczebność samej armii.

Pod Czerniewem nacierał batalion nowo-utworzonego korpusu niemieckiego, który to batalion odznaczył się oryginalną taktyką. Batalion posuwał się bez żadnych środków ostrożności i bez uprzedniego zbadania przez wywiadowców po grobli przez szeroką dolinę Biebrzy; batalion szedł bez troski w kolumnie z grupą oficerów na przedzie, jakgdyby powracał z musztry do koszar. Pod nagle rozpoczętym ogniem rosyjskim batalion nawet nie próbował rozwinąć szyku bojowego, lecz cała kolumna padła na ziemię. Mimo iż w celu uratowania tej kolumny sześć baterii niemieckich na prawym brzegu Biebrzy otworzyło ogień, artylerja rosyjska dobiła ten batalion, przyczem poddać się zdążyli jedynie oficerowie, którzy pierwsi przeszli groblę z grupką żołnierzy.

Na froncie rosyjskim dotychczas jak ustalono przez dokładne pomiary pocisków, Niemcy strzelali z 42 ctm, moździerzy tylko w Galicji w okręgu Tarnowa. Pociski 42 ctm., nie sprawiły tam ani znacniejszych szkód, ani też większego moralnego wrażenia. Pod Osowcem dotychczas ich niema. Niemcy, strzegąc się przed artylerją forteczną prowadzą tam walkę z dalekich odległości i korzystają z donioślejszych, niż 42 ctm, moździerze, haubic 11-sto i 12-sto calowych. Tych ostatnich Niemcy najwidoczniej pożyczają sobie na Osowiec od Austrii, tak jak pożyczają ich już w celu atakowania fortec na swoim zachodnim froncie.

Piotrogród, 15 (28). (PAT.). Jeńcy i działa, wzięte przez Rosjan na północ od Grodna, należą do jednego z najlepszych korpusów niemieckich, mianowicie do XXI, który podczas pokoju rozlokowany był na granicy francuskiej, obecnie zaś niedawno został przetrzycony do Prus Wschodnich. Inicjatywa walk na północ od Grodna jest w ręku rosyjskim.

W okręgu pomiędzy Jedwabnem i Biebrzą niedale ataki Niemców trwają dalej, nie odznaczają się jednak energią. Rzeźki duch wojsk rosyjskich widoczny jest między innymi z tego, że nawet w Suwałkach, gdzie nie są prowadzone poważne działania, wojska rosyjskie atakują i wypierają czołowe działania Niemców.

Ruch naprzód w okręgu Przasnysza trwa dalej. Na niektórych działaniach pola bitwy ma on zupełnie wyraźny charakter i wojska rosyjskie zdobywają wieś za wsią, zabierając w każdej po 500 lub 800 jeńców.

W innych punktach pola bitwy Niemcy wykonują kontrataki przy pomocy świeżych posiłków, które otrzymali. Lecz i tu, aczkolwiek niektóre wsi przechodzą z rąk do rąk, ogólny front rosyjski codzień posuwa się znacznie naprzód. W wielu punktach Niemcy wzięci do niewoli skarżą się, że ich oddziały tak się pomieszały, że niemożliwym się stało wszelkie kierownictwo.

Od 11 (23) na niektórych częściach frontu wojska rosyjskie odrzuciły Niemców już na 18 wiorst, w innych zaś punktach, gdzie bitwa ma charakter wzajemnych ataków, Rosjanie posunęli się o 3 do 4 wiorst naprzód.

NIEMCY U KURPIÓW.

Do Łomży przybyło wielu zbiegów z okolicznych miejscowości. Z powodu napórów Niemców włościanie-Kurpie porzucili chaty i dobytek. Opowiadała oni, że nieprzyjaciel spalili osady Moniaborę i Parysz. Wszystko było i zapasy żywności Niemcy zarekwirowali. Jednego z włościan, który chciał ukryć zboże, rozstrzelano w oczach żony i dzieci. Ludności kazano opuścić domy, gdyż według zapowiedzi oficera cała wieś miała zostać spalona.

W okolicy Stanisławowa.

Piotrogradzka Agencja telegraficzna donosi ze Lwowa pod datą 15 (28) bm.:

„Z okręgów Stanisławowa i Kałusza przybywają codziennie duże partie jeńców austriackich. Przy przeglądaniu tornistrów u wielu z jeńców znaleziono sznury z pętlami, a zapytani o przeznaczenie tych sznurów, jeńcy odpowiadają, że przy rozpoczęciu marszu na Galicję rozdano im stryczki do wieszania Galicjan. Uparcie utrzymują się pogłoski, że w Stanisławowie Austriacy na skutek denuncjacji miejscowych Żydów powiesili i rozstrzelali kilkudziesięciu mieszkańców, nie wykluczając wybitnych miejscowych Polaków, działaczy społecznych i członków sądu austriackiego, którzy szli na rękę władzom rosyjskim. Stracono szczególnie wielu robotników kolejowych, którzy pracowali na stacji za dzienną pracę.

Przypominamy,

że czas odnowić przedpłatę

na miesiąc marzec!

Warunki przedpłaty wymienione są w nagłówku pisma.

Przedpłatę przyjmuje tylko Administracja: Lwów, Zimorowicza 15.

Forsowanie Dardaneli.

Londyn 15 (28) (PAT). Admiralicja angielska komunikuje, że bombardowanie fortów przy wejściu do cieśniny dardanelskiej wykonywane było przez następujące okręty: „Queen Elisabeth“, „Agamemnon“, „Irresistible“, „Gaulois“, „Vengeance“, „Cornwallis“, „Suffren“, „Albemarle“, „Triumph“, „Albion“. Podczas operacji czyszczenia wejścia do cieśniny z min, która odbywała się pod osłoną eskadry pancerników i kontrtorpedowców, Turcy poczęli ostrzeliwać okręty. Na „Agamemnonie“ jest trzech zabitych i pięciu ciężko rannych. — Cieśnina w dniu 13 (26) bm. została oczyszczona z min na przestrzeni 14 mil morskich. — „Albion“ i „Majestic“ w towarzystwie „Vengeance“ wplywały do bezpiecznej strefy cieśniny, oraz kilka nowych baterji wzniesionych na azjatyckim brzegu. Turcy odpowiadali słabo i wkrótce opuścili forty położone przy wejściu do cieśniny, ponieważ forty te zostały ostrzelane od wewnętrznej strony. Oddziały wojsk wysadzone na ląd popołudniu zburzyły zupełnie forty z wyjątkiem „Kum-Kale“, który zburzono częściowo. Załoga „Kum-Kale“ została odrzucona poza most „Menderesse“, który też częściowo zburzono. Straty Anglików wynoszą: jeden zabity i trzech rannych. Operacje trwają dalej. Z Sofji donoszą, że do Konstantynopola dnia 6 (19) przybyło 606 Turków rannych podczas bombardowania fortów dardanelskich.

Z Odesy donoszą do „Birż. Wied.“, że podczas bombardowania Dardanellów zabiło 6 niemieckich inżynierów i około 120 niemieckich i tureckich artylerzystów. Lotnicy francuscy bombami zniszczyli 3 baterje w forcie Czumanluk.

Do „Now. Wr.“ telegrafują ze Sztokholmu, że po zmuszeniu fortów do milczenia, sprzymierzeńcy mają nadzieję wybrać rozrzucone w cieśninie miny i uzyskać swobodną drogę, po której mogłyby przejść kłóżniki.

ZAPYTANIE O KONSTANTYNOPOL.

Londyn 14 (27) (PAT). Zapytanie wystosowane w Izbie gmin, jak wynika ze szczegółowego sprawozdania, brzmiało: „Czy minister spraw zagranicznych może powiadomić Izbę o tem, czy niedawne oświadczenie ministra Sazonowa w Dumie państwowej, że Rosja zamierza na zawsze zająć Konstantynopol, złożono za wiadomością i zgodą rządu brytyjskiego?“

Sir Edward Grey odpowiedział: Takiego oświadczenia nie znajduję w żadnym ze sprawozdań. Oświadczenie, które widziałem, głosi, że wypadki na rosyjsko-tureckiej granicy zbliżą Rosję do rozwiązania politycznych i ekonomicznych problemów, związanych z otrzymaniem przez Rosję dostępu do otwartego morza. My ze swej strony traktujemy to dążenie bardzo życzliwie. Dokładna forma, w jakiej będzie urzeczywistnione, będzie niewątpliwie ustalona w warunkach pokoju“.

Wojna z Turcją.

ZE SZTABU ARMJI KAUKASKIEJ.

Oficjalnie. Dn. 15 (28) lutego.

„W kierunku nadmorskim nasze części czołowe cisnąc przeciwnika, dosięgły rzeki Chopoczaj.

„Na resztach frontu położenie bez zmian.“

PRZED KANAŁEM SUESKIM.

Kair 14 (27) (PAT). Oficjalnie donoszą, że wywiadowcy wojsk angielskich i lotnicy brytyjscy, leżący nad półwyspem Synajskim, stwierdzili, że nieznaczne siły tureckie znajdują się jeszcze w Jelanke: resztki armji Dżemal-paszy wykryto w Jelanji i Berszebie. Dżemal-pasza z wielu Niemcami wyjechał do Konstantynopola.

WALKI KURDÓW.

Teheran, 14 (27). (PAT.). Według pogłosek księżę Salar-ud-doule z 3000 Kurdów, jednym batalionem Turków i kilkoma karabinami maszynowymi przekroczył granicę perską.

W TURCJI.

Dżawid-bej bawi obecnie w Berlinie. Ten fakt prasa stara się wyzyskać do zaprzeczenia pogłosek o zamierzonym przez Turcję samodzielnym zawarciu pokoju. Nacjonalistyczna „Deutsche TagesZtg.“ tłumacząc niepokój kół kierujących, przestrzega Turków przed tym krokiem i zaklina ich, aby wojnę prowadzili do końca.

Jednocześnie dzienniki powtarzają depeszę korespondenta „Corriere della Sera“ z Konstantynopola, który stwierdza, że w Turcji wzrasta nieustannie tendencja najrychlejszego zawarcia pokoju zwłaszcza, że w armji odczuwa się na każdym kroku niedostatek, w korpusie oficerskim szerzy się niezadowolnienie, a ludność cierpi głód. Zadaniem Dżawida-beja obok uzyskania pożyczki jest zaznajomić Berlin z wewnętrznym położeniem Turcji.

Na froncie zachodnim.

Z POLA WALKI.

Paryż, 14 (27). (PAT.). Komunikat urzędowy. Od morza do rzeki Aisne niema zmian. W Szampanji również nic nowego. W Argonach nasza artylerja wysadziła w powietrze skład amunicji pod Saint-Hubert. Pomiedzy Argonami i Mozą w kierunku na Malincourt nieprzyjaciel zalał jeden z naszych wystawionych okopów gorącym płynem, wobec czego zmuszeni byliśmy ten okop opuścić. Ludzie, znajdujący się w okopie, mocno poparzeni. Nasz kontratak natychmiast wstrzymał Niemców, którzy ponieśli straty.

Wzięliśmy jeńców w okręgu Verdun i na prawym brzegu Mozy. Nasza ciężka artylerja ostrzeliwała niemiecką, zdementowała działa, wysadziła w powietrze około 20 wozów amunicyjnych, zniosła oddział wojska i zupełnie zburzyła obóz nieprzyjacielski. W lesie Brule walka toczy się z powodzeniem dla nas.

Oddział nieprzyjacielskich lotników rzucił kilka bomb na belgijskim wybrzeżu, za Nieuportem; bomby zabiły kobietę i starca.

W Woewre niemiecki lotnik, zamierzający przelecieć nad naszymi linjami, został odstraszony przez nasz ogień. Lotnik francuski zdołał rzucić trzy bomby na koszary w Metz koło Esplanady.

Paryż 15 (28) (PAT). Komunikat urzędowy, wydany w dzień. Pod Dixmude artylerja belgijska zburzyła dwa nieprzyjacielskie okopy. Piechota belgijska zajęła farmę na prawym brzegu Izery. Lotnik belgijski rzucił bomby na nadmorski dworzec w Ostendzie.

Niemcy znów bombardowali Reims: rzucili na miasto około 60 pocisków, z których część trafiła w katedrę.

W Szampanji pod koniec dnia wczorajszego osiągnęliśmy znaczny sukces. Zdobyliśmy dwie fortyfikacje niemieckie, jedną na północy od Perthes, drugą na północy od Beausejour, przyczem posuwając się między tymi dwoma punktami wzięliśmy na północnym zachodzie od Perthes 200 jeńców. Ogólna liczba niemieckich żołnierzy, którzy się poddali w ciągu ostatnich 10 dni, przewyższa 1000. Na prawym brzegu Mozy toczy się dość ożywiona walka artylerji.

W Woewre dzień minął spokojnie.

W Alzacji w okręgu Hartmannsweilerkopf posunęliśmy się naprzód.

Paryż 15 (28) (PAT). Urzędowy komunikat.

Dnia 14 (27) w okręgu Lombardside patrol francuski opanował okop nieprzyjacielski, wyciąwszy broniących go Niemców i zabrawszy karabiny maszynowe.

W Szampanji powodzenia, które mieliśmy w piątek wieczorem na północy od Mesnil les Hurlus, miały ten skutek, iż opanowaliśmy okopy niemieckie na przestrzeni pięciuset metrów i wzięliśmy w nich około 100 jeńców, dwa karabiny maszynowe i działa szybkostrzelne. Operacja ta została wykonana w świetnym ataku na bagnety. W nocy Niemcy wykonali energiczny kontratak, lecz zostali odparci.

W sobotę na zachód od Perthes i na północ od Beausejour wojska nasze znów posunęły się naprzód.

W Lotaryngji w okręgu Luneville i w lesie Paroise odparliśmy ataki Niemców.

Ministerstwo marynarki komunikuje, że parowiec „Dacia“, zatrzymany przez kłóżnik francuski, w zachodniej części kanału La Manche, przyprowadzono do Brest.

JAK SIĘ KRYJE WILHELM II.

Paryż, 14 (27). (PAT.). Pewien Francuz, przybyły z departamentu Ardenes, opowiada w dzienniku „Matin“, że cesarz Wilhelm, podczas pobytu na froncie północnym, zamieszkuje w Charleville, gdzie zamieszkuje dom redaktora „Petit-Ardenes“. Naokoło domu ustawiają karabiny maszynowe i działa, oraz siatki, mające stanowić ochronę przed napadami lotników. Cesarz co noc udaje się automobilem bez światła do niewielkiego zameczku myśliwskiego, położonego w gęstwinie leśnej o 15 km. od wszelkich siedzib ludzkich. Światła w zameczku również są pogaszone i wskutek tego lotnicy nie mogą określić jego położenia.

SUFRAŻYSTKI NA WOJNIE.

Z Paryża donoszą o przybyciu do Francji bardzo licznej oddziału sufrażystek angielskich, które spełniają służbę sygnałową, telefoniczną, telegraficzną, podają sztafety, konwojują obozy, pełniąc służbę szoferów. Czynności sufrażystek pozwalają kilku tysiącom żołnierzy udać się na pozycje.

BARBARZYŃCY.

„Wskutek bombardowania Reims miało zginąć około 200 osób cywilnych. Niemcy rzucili na miasto 1.800 pocisków dużego kalibru. Wywołało to popłoch w mieście i zaniepokojona ludność uchodziła ku Paryżowi. To barbarzyńskie bombardowanie Reims i znęcanie się nad ludnością cywilną tłumaczy chęć zemsty niemieckiej za niemożność zdobycia pozycji francuskich.

Na morzu.**NA ADRJATYKU.**

Według relacji z Kopenhagi austriacki sztab marynarki donosi, że eskadra austro-węgierska, stojąca w Kotarze, we wtorek wyszła z zatoki w celu bombardowania pozycji czarnogórskich wzdłuż wybrzeża. Spostrzeższy jednak licniejszą eskadrę francuską, flota austriacka cofnęła się i bez strat powróciła do portu. O wyjściu floty austriackiej dali znać flocie sprzymierzonej lotnicy francuscy.

Na Węgrzech.

Z Budapesztu donoszą, że na zebraniu węgierskiego komitetu narodowego w dyskusji nad obecnym położeniem zabrał głos wiceprezes komitetu Frygjes i wykazywał, że zadaniem Węgier jest obecnie niedopuszczenie nieprzyjaciela na swoje terytorium. Gdyby choć jeden nieprzyjacielski żołnierz znalazł się na ziemi węgierskiej, nie pozostaje nic innego, jak najszybciej dążyć do zawarcia pokoju.

Proklamowanie niezawisłości Czech?

Jak do „Rieczy“ telegrafują z Paryża, komitet kongresu czesko-słowiańskiego ogłosił odezwę, w której ogłasza detronizację dynastji Habsburgów i proklamuje niezawisłość królestwa czeskiego.

Potwierdzenia tego doniesienia prywatnego nie mamy. Nie można także skontrolować, co reprezentuje i jaką siłę przedstawia ów komitet kongresu czesko-słowiańskiego. W każdym jednak razie fakt cytowany dowodzi usiłowań zmierzających do separacji Czech z krajów koronnych austro-węgierskich.

W Rumunji.

Zaburzenia włościan w Rumunji wskutek podrożeń maki w związku z eksportem zboża zaczynają przybierać charakter gwałtowniejszy. W prowincji Piatraniac włościanie siłą przeszkadzają eksportowi, tłum napada na podwozy i zatrzymuje je, choćby musiał stoczyć walkę z żandarmerją. Patrole włościańskie w rozmaitych stronach kraju strzegą dróg. Rząd jest zakłopotany wzrostem ruchu.

Konflikt niemiecko-amerykański.

Spory o neutralność żeglugi handlowej doprowadziły do konfliktu pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonymi. W związku z tem „New York Herald“ donosi, że poseł niemiecki w Waszyngtonie hr. Bernsdorf będzie usunięty ze swego stanowiska, na które zostanie powołany b. poseł w Chrystjanji, osobisty przyjaciel Wilhelma, bar. von Treitle.

Wiadomości telegraficzne.**ZAPOMOGI DLA KRÓLESTWA.**

Piotrogród, 14 (27). (PAT.). Specjalny dziennik Rady ministrów o wyasygnowanie pięciu milionów rubli tymczasowemu komitetowi obywatelskiemu niesienia pomocy ludności warszawskiego general-gubernatorstwa uzyskał sankcję Najwyższą.

W SEJMIE PRUSKIM.

Sztokholm, 15 (28). (PAT.). Z Berlina donoszą, że w sejmie pruskim podczas debat budżetowych znowu podniesiono kwestję reformy pruskiego prawa wyborczego. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że wzbrania się udzielać wyjaśnień o sprawach polityki wewnętrznej, mogącej wywołać rozdźwięki. Sejm zadowolił się tem oświadczeniem.

Z Grecji.

Saloniki 14 (27). (P. A. T.) Królewicz Mikołaj zwiędził forty w Karaburun i przeciwległy brzeg Wardaru, gdzie leżą nowe forty.

Atak floty sprzymierzeńców na Dardanele zwrócił całą prasę grecką przeciwko rządowi, oskarżając go o bezczynność pomimo zbliżającego się rozstrzygnięcia losu Konstantynopola.

NEUTRALNOŚĆ SZWECJI.

Sztokholm 14 (27). (P. A. T.) Główny wódz wojsk Wittenberg zakazał odbicia zgromadzenia radykalnych socjalistów, którzy zamierzali poddać krytyce sposób postępowania rządu niemieckiego.

Z Wiednia donoszą, iż rząd wobec braku paszy zamierza nakazać tuczenie świń cukrem.

POŻYCZKA RUMUŃSKA W ANGLJI.

Bukareszt, 14 (27). (PAT.). Na zebraniu partji konserwatywnej Take Jonescu wyjaśnił, że rząd mógł zaciągnąć pożyczkę w Anglii dopiero po złożeniu katerycznych oświadczeń.

RENTA BELGIJSKA.

Paryż, 14 (27). (PAT.). Jeden z wyższych urzędników belgijskiego ministerstwa finansów, w rozmowie z współpracownikiem „Journal des debats“ kategorycznie zaprzeczył rozpowszechnianym przez niemieckie dzienniki wiadomościom, jakoby obecne kupony renty belgijskiej nie były opłacane. Według jego słów, kupony belgijskie są opłacane we Francji, w Londynie i w bankach belgijskich, na niezajętej przez Niemców części terytorium Belgii.

CHOROBA KRÓLEWICZA CZARNOGÓRSKIEGO.

Cetynja, 14 (27). (PAT.). Oficjalnie. Stan zdrowia królewicza następcy tronu jest niepomyślny. Jego dawna choroba, przewlekłe zapalenie ślepej kiszki z komplikacjami rozwija się szybko wobec niemożliwości w terażniejszych wyjątkowych stosunkach podania się systematycznej kuracji.

POŻAR „MOULIN ROUGE“.

Paryż 14 (27). (P. A. T.) Rankiem pożar zniszczył słynny paryski Cafe-concert „Moulin Rouge“.

Z PERSJI.

Teheran, 15 (28). (PAT.). Angielskie poselstwo otrzymało od swego konsula w Kermanszachu wiadomość o przedwczesnej panice z powodu wystąpienia księcia Salar-ud-douleh. Książę w każdym razie nie wstąpił jeszcze do Persji. Turecki konsul w Kermanszachu zaprzecza, jakoby książę zamierzał wtargnąć do Persji, gdyż byłoby to naruszeniem jej neutralności. Tego rodzaju zapewnienia nie są rzecz naturalna poważne, lecz konsul angielski podkreśla jednak stosunkową słabość wrzenia wśród Kurdów, co jest symptomatem uspokajającym.

JAPONJA A CHINY.

Tokio, 15 (28). (PAT.) Komunikat oficjalny chiński donosi, jakoby Japonja odstąpiła od niektórych swych żądań, przedłożonych Chinom, nie potwierdza się. Chińczycy w Kalifornji z powodu żądań japońskich wobec Chin ogłosili bojkot towarów japońskich.

Pekin, 15 (28). (PAT.). Wczorajszy koncert na dochód rosyjskiego i francuskiego Czerwonego Krzyża odbył się z ogromnym powodzeniem. Rodzina prezydenta Chin ofiarowała 3.000 dolarów.

Z legend o Stanisławie Augustcie.

Dzienniki rosyjskie przypominają legendę o królu Stanisławie Augustcie, który, jak wiadomo, pochowany jest w Piotrogradzie, w katolickim kościele św. Katarzyny. Według starego podania nie jest to jednak ostateczne miejsce spoczynku ciała króla Stanisława Augusta. Jest pewna legenda, pochodząca z końca 18 w. a odnosząca się, kto wie, czy nie do dzisiejszych czasów.

W 1787 r. król polski Stanisław August Poniatowski zwiędził katedrę na Wawelu, w którym, jak wiadomo, znajdują się prochy królów polskich. Król dowiedział się, iż na Wawelu mieszka pewien mnich, który ma zdolność przepowiadania, jak długo kto ma żyć. Król spytał tego mnicha, „kiedy legnie na Wawelu wśród swoich poprzedników“. Mnich wpatrzył się w niego i odpowiedział:

— Za sto lat i za 20 lat i za 9 lat.

Przepowiedziane przez mnicha 129 lat upływały w 1917 r., kiedy, być może, prochy ostatniego polskiego króla zostaną przeniesione z Piotrogradu do Krakowa i pochowane w grobach królewskich.

Dziewczynka patryjotka.

Jedenastoletnia Francuska napisała pismu na temat: „Co będziemy robić z włóczki, gdy wojna się skończy“. Zadanie skomponowane gorąco przez małą patryjotkę, przesłał vice-rektor uniwersytetu paryskiego, redakcji „Tempsa“. Posłuchajmy, jak młode serduszko przemawia:

— „Kiedy wojna się skończy, weźmiemy znowu do rąk szydelka i włóczkę i będziemy robić trykoty dla tych maleństw, które pozostaną bez tatusia — i długo, długo jeszcze będziemy robić trykoty we Francji — a kiedy zaniesiemy je jakiejś biednej rodzinie, i kiedy dzieci będą nam dziękowały, powiemy im: — Malutki, nie trzeba nam dziękować, nie warto! Cóżesmy bowiem dali tobie? Trochę wełny, trochę naszego czasu — ale pomyśl, co ty nam dałaś... tyś nam dała swego tatusia, to znaczy to, co po mamusi miałeś najdroższego na świecie, — aby obronić nas wszystkich, oddał on swoje życie.

A kiedy będziemy pomagać dziecku wdziac blu-

zeczkę, którą mu zrobiliśmy, powiemy mu jeszcze:

— Idź prędko do szkoły, malutki, a kiedy wchodząc do sali szkolnej, zobaczysz na ścianie świeżą mapę Francji, Francji nowej i większej, bądź z tego dumny, gdyż tylko przez krew twego ojca i przez krew wszystkich żołnierzy, można było ją powiększyć.

I dziecko pójdzie ciepło ubrane. Przyszędzisz do szkoły — spotka tam inne dzieci, które nie straciły swojego tatusia i które mogły pójść z mamusią do wielkich magazynów, kupować ładne, kolorowe trykoty, z kołnierkami i mankietami; ale to dziecko, ten mały sierota nie będzie im zazdrościł — ze swego czarnego trykotu będzie on jeszcze dumniejszy — chociaż nie będzie on może tak dobrze zrobiony, jak tamte, innych dzieci — będzie on czuł, że trykot jego własny, otrzymany ze wspomnieniem o jego tatusiu, to jest prawie tak, jakby mu tatus sam go dał, tatus-bohater — i że gdy się miało tatusia, którego cały świat podziwiał, nie jest się ostatnim w klasie — więc też będzie pracował z zapałem.

I dlatego to, dopóki będą sieroty po wojnie, nikt we Francji nie odłoży igiel i włóczek“.

Tak pisze jedenastoletnia dziewczynka francuska w trosce o dobro swej Francji.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 26 lutego b. r.)

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	737.62	-2.8	0	0.1	+1.2	-3.9
2 popoł.	733.65	1.1	S.2			
9 wiecz.	731.15	-2.4	SSE.1			

Uwaga: Rano nieznaczny śnieg, następnie pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— Temperatura. Dziś o godz. 11 rano +2.5 st. Celsjusza.

— Kalendarzyk. Poniedziałek, 1 marca. Rz. kat. Dziś: Albina B. Jutro: Symplicjusza. — Gr. kat. Dziś: 16. Pamfilyja. Jutro: 17. Teofora. — Słowiański. Dziś: Budżistawa. Jutro: Radosława. — Wschód słońca o g. 7 m. 9 rano, zachód o g. 6 m. 2 popołudniu (czas ratuszowy). Długość dnia 10 godzin 55 minut.

— Elementy meteorologiczne na marzec we Lwowie. Średnia temperatura +0.8 C. (+3.5), średnia minimalna -13° (-5.9°) średnia maksymalna +15.6° (+16.6°). Ilość opadu 48 mm. (27 mm.) Najczęstsze wiatry południowo-wschodnie do południowo-zachodnich. Liczbę w nawiasie oznaczają średnie lata 1910—1913.

— Fazy księżycy. Pełnia dnia 1-go, Czwarta kwadra 8-go, Nów 15-go, Pierwsza kwadra 23-go, Pełnia 31-go.

= Z CHWILI. =

(t.) Publiczność lwowska, uwolniona wbrew swej woli ze szranków biurokratycznych, zdała w przeciągu krótkiego czasu egzamin zdolności życiowej. Ludzie pozbawieni stałych dochodów pensyjnych, przytłoczeni osobistymi nieszczęściami, zdani na falę rozmaitych nastrojów — nie zatracili w tym chaosie zdrowego instynktu. Są wprawdzie w tej licznej gromadzie niedołęgi, którzy umieją tylko ręce załamywać i czekać na manę z nieba, są ludzie, których okoliczności życiowe tak skrepowały, że — jak to mówią — ani wprzód im, ani w tył, ale jeden i drugi gatunek ludzi nieproduktywnych rehabilitują znakomicie jednostki pełne teźyzny, życiowej, inicjatywy, zapału i sprytu.

Dziś można już stwierdzić, że są to nietylko jednostki, ludzi bowiem, którzy własną kierując się inicjatywą, znaleźli sobie chleb i to chleb z masłem, są już we Lwowie setki. Ten otworzył skład drzewa, ten hurtownię, ów sklep korzenny, inny pośrednikiem jest, tamten znów wyrabia jakiś popłatny artykuł i t. d. Wszyscy ci znaleźli pracę i są ze swego losu najzupelniej zadowoleni. Jeżeli zaś z pośród falangi ludzi, pracujących dotychczas w biurokracymie i mających dobrze ustaloną opinię wystruganych z twardego drzewa kółków, znalazło się około 700 ludzi, którzy nagle przerzucili się do innych zawodów i pożytecznie w nich pracują, to jest to już bardzo wiele. Niesprawiedliwie sądziłby, kto by z uznaniem nie przyznał dużej ruchliwości i samodzielności tej warstwie, o której tu i ówdzie z lekceważeniem wyrażają się.

Czasy wojenne wychowały już dotychczas wielkie poszanowanie dla każdej uczciwej pracy. Tego przedtem nie było. Być kupcem, rzemieślnikiem, nie w każdym towarzystwie popłacało. I to było naszą chorobą społeczną, odziedziczoną po przodkach. Ta choroba sprawiła, że polskość naszych miast spoczęła na tak kruchej podstawie, jak biurokracja polskiego pochodzenia. Że to zbyt krucha podstawa, dziś widzimy najlepiej.

Te stosunki, tak czy owak przyszłość ułoży się, zmienią się gruntownie. Wielu z czasów obecnych wyciągnie nauczkę na zawsze. Wielu już dziś jest ludzi, jak n. p. mój znajomy, którego wczoraj spotkałem.

— Go słyhać? — pytam się.

— O, wiele. Onegdaj otworzyłem sklep korzen-

ny. Jeszcze przed tygodniem w lokalu tym handlował kupiec żydowski. Nie rozumiem, dlaczego nie mógł wytrzymać. Dość, że kapitulował i zamknął budę. Od dwu dni jestem jego następcą.

— I jak interes idzie?

— Nie wiele jeszcze o tem można powiedzieć, początek jednak zapowiada się dobrze. Przez dwa dni miałem po dwa i pół rubla na czysto. Za tydzień spodziewam się mieć już tyle, że odbiję w zupełności moją pensję urzędnika.

— Pięknie. Ale to porównanie zastanawia mnie.

— Muszę uprzedzić pana, że tylko mimowoli nasunęło się mi. Urzędnikiem zdaje się, już nie będę. Prosta kalkulacja: mam wolność osobistą, jestem niezależny, a zarobię znacznie więcej niż nawet na wypadek najszybszego awansu.

Rzeczywiście — bardzo prosta kalkulacja.

— Repertuar Teatru w Kasynie miejskim we Lwowie (ul. Akademicka 13):

W poniedziałek, pierwszy raz „Klub kawalerów”, komedia w 3 aktach M. Bałuckiego — i część muzyczno-wokalna.

We wtorek, „Medeor”, komedia w 3 aktach Molin’a — i „Piękna Galatea”, operetka komiczna w 1 akcie z muzyką Suppe.

We środę, „Mał dwóch żon”, komedia w 3 aktach Kratz’a — i część myczno-wokalna.

Bilety wczesniej do nabycia w cukierni p. Sotschka (plac Marjański 5).

— Lekarze, którzy przybyli do Lwowa z prowincji, lub lekarze świeżo rozpoczynający praktykę, jak również lekarze, którzy zmienili mieszkanie zechcą zgłosić się w najkrótszym czasie w biurze „Fizykatu” między godziną 11 a 1 w południe.

— Pomoc ludności. Kuchnie miejskie rozwijają się systematycznie. We wrześniu było ich 13, a wydano w nich 304.500 obiadów bezpłatnych i 3000 obiadów płatnych; w październiku 17, w listopadzie 51; w grudniu 57, a w styczniu 67. Wydano w nich w styczniu 1.180.710 obiadów bezpłatnych i 38.460 płatnych, a także 131.850 herbat bezpłatnie. Kuchnie te otrzymały do dyspozycji w styczniu 253.990 bochenków chleba, 66.630 kg. ziemniaków, 29.490 kg. mąki, 18.720 kg. krup, 15.630 kg. grochu, 14.550 kg. ryżu, 3000 kg. soli, 3630 kg. słoniny i 2310 kg. cukru. Zużyto 3810 cetnarów drzewa.

— Z Zakopanego. „Russk. Słowo” donosi z Warszawy, że władze austriackie poleciły przebywającym w Zakopanem Polakom, poddanym rosyjskim, opuścić zdrojowisko w przeciągu 6 dni. Osoby, które posiadają środki na wyjazd, mogą same wybrać marszrutę, natomiast pozbawione środków będą wysłane na koszt rządu austriackiego tylko do Kremśu (nad Dunajem), gdzie muszą się postarać o środki na dalszą drogę do Rosji.

— Wieści o jeńcach. Franciszek Nowotny z Sarnoka, profesor prywatnego gimnazjum, oficer rezerwowo, wraz z bratem Józefem, znajdujący się w Tobolsku na Syberji, jako jeńcy wojenni.

— Zawody skikjöringowe urządzone wczoraj na torze Cetnera przez grono młodzieży sportowej, ścigały sporo publiczności, której znaczna część nie wytrzymała jednak do końca, gdyż mróz coraz dotkliwiej pod wieczór dawał się we znaki, a organizatorowie wcale zajmującego zresztą widowiska, robiąc zbyt przewlekłe pausy między jednym biegiem, a drugim nadużywali cierpliwości widzów. Wyniki były następujące: I. Bieg nart za koniem, 900 m.: R. Łuszczynski 5 długościami, S. Łuszczynski 2, dalej M. Rozdół i Godlewski (upadli). II. Bieg sanek za koniem w kłusie, 1600 m.: W. Beym 1, dalej R. Łuszczynski i S. Łuszczynski; z powodu stałego galopu zdyskwalifikowani. III. Derby lwowskie narty za koniem, 2000 m.: S. Łuszczynski, 30 długościami 1, R. Łuszczynski 2, R. Richtman 3, M. Rozdół, którego koń wylamał i przyszedł pod jeźdźcem daleko ostatni. Pierwszy w I biegu otrzymał statuetkę z białego metalu (dar dr. W. Hojnackiego), zwycięzca w Derby stał się posiadaczem bardzo ładnego srebrnego pucharu (dar. dr. Dunikowskiego), pierwszy wreszcie w II biegu otrzymał medal. Wśród członków komisji zarządcyśmy wczoraj wiceprezydenta dra Śtahla; sędzią był hr. K. Roztworowski.

Zawody wczorajsze, powtarzamy, naogół były interesujące, nie znaczy to jednak, żeby ich poziom sportowy nie pozostawiał nic do życzenia: przygotowania do nich nie były dostateczne, konie zwłaszcza, oprócz doskonale spełniających swoje zadanie w rękach p. Beyma w II biegu, i p. S. Łuszczynskiego w Derby, nie były ujeżdżone odpowiednio do celu. Sprostować też należy mylne mniemanie, jakoby tego rodzaju wyścigi były nowością we Lwowie, pierwszą bowiem próbę skikjöringu, podejmowało u nas przed paru laty Tow. Zabaw Ruchowych.

Zaznaczyć wreszcie wypada, że we wczorajszej imprezie nie brało żadnego udziału Karp. Tow. Narciarzy, które od czasu jak zostało zawieszona, ograniczyła swoją działalność jedynie do wycieczek towarzyskich w okolice Lwowa.

— Nieudały zamach na bankiera. W sobotę wieczorem zgłosiła się na policję dama z ćwierćświatką Stefania S. i zeznała, że była mimowolnym świadkiem, jak jacyś dwaj obcy ludzie omawiali usiłowany zamach na jakiegoś bankiera. Początkowo uważano to zeznanie za bujną fantazję damulki, gdy jednak

naprowadzone przez nią szczegóły zgodziły się z prawdą, sprawę tę wzięli w swe ręce agenci Paszkowski i Michańcio. I oto dowiedziano się, że rzeczywiście do hotelu „Victoria” zajechał przed kilku dniami bankier K., który miał przy sobie znaczną gotówkę. Bankier ten spędził piątkowy wieczór w wykwintnie urządzonej mieszkaniu jakiegoś jegomościa przy ul. Andrzeja Gołąba 1. 3, gdzie usiłowano p. K. upić, obrażać, plan się jednak nie udał, bo bankier pił bardzo ostrożnie. W libacji tej brała również udział owa Stefania. Wobec tego miano ponowić zamach w sobotę o godz. 9 wieczór w hotelu „Victoria”, gdzie jak podstępowała Stefania S., zamierzono bankiera S. udusić. Stefania obawiając się podejrzenia o współwinę, zawiadomiła o zamachu policję. Gdy agenci Paszkowski i Michańcio udali się na miejsce, zastali tam już owego właściciela mieszkania przy ul. Andrzeja Gołąba 1. 3. Pokazało się, że był to pospolity apasz, który, słysząc o przyjeździe bankiera, uplanował drobniogłozki zamach. Najawszy mieszkanie wraz z współnikiem, którego przebrał za służącego, starał się zapoznać z bankierem, którego następnie wciągnął w pułapkę. Przyciśnięci obaj do muru przyznali się do wszystkiego, oświadczyli dalej z całą otwartością, że kilka większych kradzieży we Lwowie były ich dziełem. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że apasze należeli do zorganizowanej większej szajki, wdrożono energiczne śledztwo.

— Przejechana przez automobil. Na ulicy Teatralnej dostała się wczoraj pod automobil 48 letnia Marcela Sawicka. Pogotowie ratunkowe opatrzyło jej liczne kontuzje i odwiozło ją do domu.

— Nagła śmierć. Wczoraj popołudniu zmarł nagle na udar serca w mieszkaniu swem przy pl. Strzeleckim emer. komisarz dzielnicowy Karol Kisielka. — Zmarły liczył 73 lat.

— Kradzież w tramwaju. Żołnierzowi Nuchimowi Pressmanowi skradziono w tramwaju pulares ze 120 rublami i 6 koronami.

Brak koni u Niemców. Jeńcy niemieccy opowiadają, że wojsku niemieckiemu brakuje pokarmu dla koni, wskutek czego codziennie mnóstwo koni pada i staje się bezużytecznymi.

© Humor angielski. Pewien Anglik, aresztowany przez niemiecką policję i internowany, chciał napisać list do swego przyjaciela, mieszkającego w Anglii. Ale pięć listów, które do niego napisał, skonfiskowała niemiecka cenzura bez względu na ich zupełnie obojętną treść. Anglik postanowił zażartować sobie z cenzora. Napisał szósty list, a na zakończenie dodał: — „Zagładnij pod markę!” — Cenzor, otrzymawszy list, uznał za swój obowiązek zagładnąć pod markę, jako, że tam właśnie mogły być jakieś bardzo ważne tajemnice. Próbował markę odkleić — nie udało mu się to. Trzeba było użyć specjalnego aparatu i gorącej pary. Nareszcie cenzor wziął w poparzone ręce kopertę i na miejscu, gdzie znajdowała się marka, znalazł napisane: — A co? Trudno było odlepić?

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 2 1/2 kop. = 8 h., najmniej 25 kop. = 80 h.

Cena za wiersz 15 kop. = 50 hal., najmniej 3 wiersze.

Ogłoszenia poszukujących prace w rubrykach „Nauka i wychowanie”, „Posady poszukiwane” i „Zarobek — Służba” za wyraz 2 kop. = 6 hal., najmniej 20 kop. = 60 hal.

ZWRACAMY UWAGĘ P. I. osób, nadsyłających pod naszym adresem zgłoszenia i oferty na ogłoszenia, zaopatrzone w znak adresowy (signature), że badawcy ogłoszeń są zazwyczaj nieznani Administracji. Przestrzegamy przed dołączaniem do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginale. Zalecamy dołączanie jedynie odpisów.

Poleconych listów z ofertami nie przyjmujemy. Ogłoszeń, przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, ogłaszającemu znać, nie mieszczymy.

POSADY POSZUKIWANE

Bona muzyczna poszukuje posady. Zgłoszenia „Muzyczna” Administracja Słowa. b318

Rolnik młody ze średnią szkołą rolniczą i dłuższą praktyką, poszukuje posady rzadcy ewentualnie pomocnika w większych dobrach. Zgłoszenia Administracja Słowa dla „Gospodarza”. b317

WOLNE POSADY.

Wykształcona młoda Francuzka lub Polka biegle po francusku mówiąca. — poszukiwana na cafe popołudniu do panienci 12-letniej za wynagrodzeniem 50 koron. Zgłoszenia pisemne przyjmie Agencja Dzienników Sokołowskiego, 3 Maja. c334

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Po wysokich cenach kupuje dywany perskie, makaty, hafty stare, brzozy, meble antyki etc. Zgłoszenia: Salon Sztuki, róg Akademickiej i Chorażczyzny, tylko od godziny 11 do 1 czas ratuszowy. b329

Przyjmuje się do sprzedaży dzieła sztuki współczesne malarzy polskich i starych mistrzów (obrazy, akwarele, pastele). Zgłoszenia: Salon Sztuki, róg Akademickiej i Chorażczyzny tylko od godziny 11 do 1 czas ratuszowy. b330

Kupię biurko amerykańskie, kasę i kasetkę wertheimowską. Zgłoszenia w Administracji „Okazja”. b328

ZAWIADOMIENIA RÓŻNE.

Ktoby wiedział, gdzie się znajduje Janina Łusakowska, w roku zeszytym mieszkająca w Stanisławowie, proszę o zawiadomienie Jadwigi Karpowicz w Poniewieżu gub. Kowieńska, dom Raczkowskiego. s326

Pracownia kostiumów angielskich i francuskich N. Polak, Jariellońska 12, wykonuje wszelkie roboty starannie. Ceny niskie. s332

Osoby, którym wiadomo, gdzie obecnie przebywa pan Abraham Bienstock z Kałusza, lub tegoż żona, zechce udzielić tej wiadomości firmie: „Treforn” w Bukareszcie str. Bibescu Voda 1. 312

SYNDYKAT ROLNICZY WE LWOWIE

posiada na składzie MASZINY rolnicze, wszelkiego rodzaju części maszyn, NAWOZY sztuczne i NASIONA.

Biura przy ulicy Słowackiego 1. 14

otwarte od godziny 10 do 1 w południe.

Bank Rolniczy Galicyjski Towarzystwa Gospodarskiego
Lwów, ul. Kościuszki 1. 13
poleca 185

na sezon wiosenny konieczną czerną i inne nasiona, nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, oleje maszynowe i cylindrowe. — Kupuje jare zboża.

Najtańsze pismo polskie

2 GAZETA PORANNA

Rzeczywiście największy nakład w Królestwie Polskiem.
Jest ona bojownikiem idei samodzielności gospodarczej narodu polskiego. Podaje zawsze żywotne i ważne artykuły wstępne, a obok nich wszechstronne informacje z zakresu życia gospodarczego, społecznego i politycznego, zarówno w kraju jak i zagranicą.

Przyjmujemy ogłoszenia tylko firm chrześcijańskich.

Przedpłata z przesyłką pocztową: 302

Rocznie : : : : : rb. 4 kop. —
Półrocznie : : : : : „ 2 „ —
Kwartalnie : : : : : „ 1 „ —
Miesięcznie : : : : : „ 40

Zmiana adresu kop. 20.

Zagranicą: z przesyłką miesięcznie kop. 90.

Cena egzemplarza 1 kop., na prowincji i kolejach 2 kop.

OGŁOSZENIA: Przed tekstem 1 wiersz petitu kop. 75, w tekście przez kronikę lub depeszmami 1 wiersz petitu rb. 150, reklamy za wiersz petitu kop. 50, za tekstem 1 wiersz petitu kop. 20, nekrologia 1 wiersz petitu kop. 2, margines na 1 str. rb. 10, marginesy dalsze po rb. 7 kop. 50, drobne za wyraz kop. 3. Pierwszy wyraz i tusty druk podwójnie. Adres redakcji i administracji: Zgoda 5, Warszawa.

Fabryka „TLEN”

wyrabia i poleca do nabycia

Mydła toaletowe i lecznicze.
Tlenole: wodę do ust, pastę i proszek do zębów.
Wody kolońskie i perfumy.
Proszek mydlany do golenia.
Szampon. — Atrament. 1003

Najtańsze powieści

we wzorowych przekładach. 303

Blicher Clausen — Stryj Franio. Powieść z życia duńskiego. Przekład Felicji Popławskiej kor. 1,20.

Cherbuliez Wiktor — Przygody Władysława Bolskiego. Powieść. Przekład Felicji Popławskiej kor. 1,20.

Compain L. M. — Przebojem. Powieść. Przekład z francuskiego Br. Neufeldówny kor. —,60.

Coulevain Piotr. Nieznana Wyspa. Przetłóżyła z fr. Felicja Popławska kor. 1,80.

Coulevain Piotr — Na Gałęzi. Przekład z franc. Felicji Popławskiej kor. 1,80.

Crawford Marion — Arethusa. Powieść. Przekład z angielskiego A. Z. kor. —,60.

Daudet Alfons — Nowele z czasów oblężenia Paryża kor. —,60.

Dzieduszycka Ewa hr. — Perła Pałacu. Opowiadania indyjskie kor. —,60.

Glin Elinor — Margrabinka. Powieść. Przetłóżyła z angielskiego Janina Popławska kor. 1,20.

— Wizyty Elżbiety. Powieść. Tłumaczyła z angielsk. Br. Neufeldówna kor. —,60.

Hauch — Tajemnica pewnej rodziny polskiej. Z oryginału duńskiego przekł. J. Klemensiewiczowa. Cena K. 1,20

Haggard Rider — Benita. Powieść. Przetłóżył z angielskiego A. D. kor. 1,20.

Kipling Rudyard. Zemsta Dugary. Nowele, przetłóżył z ang. Feliks Chwalibóg kor. —,60.

Mery Klauzusz. — Gios Przodków. Powieść. Przekład z francuskiego kor. 1,20.

Mismandre Franciszek — Pisane na wodzie. Romans. Przekład z francuskiego Felicji Popławskiej kor. —,60.

Opowieści Japońskie. Spolszczył Jan G. kor. —,60.

Orezy. — Baronowa (Montagu Barstow) Liga Biedrzenia (The scarlet pimpernel) z angielskiego spolszczona przez K. z B. O. kor. 0,60.

Romanowska St. — Nad Michiganem. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona na konkursie i nagrodą kor. —,30.

Reuter Gabryela. — „Synowie”, powieść kor. —,60.

Rod Edward — Daremny Wysięk. Powieść. Przetłóżył z francuskiego Al. Kordzikowska kor. 1,20.

Rosny J. H. — Doktor Harambur. Powieść. Przekład z angielskiego Br. Neufeldówny kor. 1,20.

— Vamireh. Powieść z angielsk. przetłóżył J. K. Potocki kor. —,60.

Rovetta G. — Lulu. Powieść. Przetł. z włosk. kor. 1,20

Serao Matylda. — Po przebaczeniu. Powieść. Przetłóżyła z włoskiego Karolina Dzieduszycka kor. 1,20

Zora — Droga mi Życia. Powieść kor. 1,20

33 1/3 %
Nabywający powyższe dzieła bezpośrednio w Administracji Słowa Polskiego przy ul. Zimorowicza 15 lub w Biurze sprzedaży Słowa Polskiego w Pasażu Mikolasza, otrzymają od powyższych cen 33 1/3% rabatu.